

Co powiedziałyby nam koty?

Od wielu lat nasza szkoła organizuje zbiórkę karmy i potrzebnych rzeczy dla wrocławskiego schroniska dla zwierząt. W tym roku nasza akcja spotkała się z ogromnym odzewem ze strony uczniów i ich rodzin, dlatego postanowiliśmy część darów z tegorocznej zbiórki „Miska dla schroniska” przeznaczyć na pomoc Fundacji „Kocie życie”, której działalność oparta jest wyłącznie na wolontariacie i nie otrzymuje żadnych dotacji.

Podobno jest taki dzień w roku, kiedy zwierzęta mówią ludzkim głosem. Nie raz zastanawialiśmy się, co by nam powiedziały, co myślą o ludziach. 3 listopada 2017 roku naszą szkołę odwiedziła Pani **Barbara Dziekońska – Łęga z Fundacji „Kocie Życie”**, która dobrze zna kocią naturę. Odpowiedziała nam na kilka pytań dotyczących pracy w Fundacji.

- Pies zabiega o miłość człowieka, jest wierny i oddany. Czy koty postępują podobnie?

- **My, kociarze, mówimy, że jesteśmy kocim personelem, dbamy o wygodę i bezpieczeństwo naszych pupili, a one przyjmują to jak coś, co im się należy –** powiedziała uśmiechając się Pani Basia. - **Kot jest inny niż pies, nie da się ukryć. Mówi się, że pies to najlepszy przyjaciel człowieka, lecz kot też może nim być. Koty są drapieżnikami, ale są też delikatne i czule. Lubią jednak żyć we własnym rytmie.**

- Czym zajmuje się Fundacja „Kocie Życie”?

- **Przede wszystkim pomagamy potrzebującym kotom - wspieramy „karmicieli” tych żyjących na wolności, leczymy chore osobniki, poszukujemy zastępczych rodzin oraz pośredniczymy w adopcji. Zajmujemy się także edukowaniem ludzi, uczymy właścicieli dbania o podopiecznych.**

- W Fundacji najwięcej jest „dachowców”?

- **Najchętniej adoptowane są koty o rudej maści. Natomiast najmniej chętnych jest na te o maści czarnej. Chyba sprawdza się tu, niestety, znany przesąd o czarnych kotach przynoszących pecha. Ciekawostką może być dla was to, że rude koty to w 90% samce, a trzykolorowe to tylko samiczki.**

Pani Barbara uczy także w szkole. Mówi nam, że każda z tych prac jest zupełnie inna.

- **Ludzie są wdzięczni za pomoc i mówią o tym, natomiast zwierzęta okazują to w inny sposób, np. mrucząc, łaszcząc się.**

Fundacja to hobby Pani Basi, potrzeba serca i dopełnienie jej codziennego życia.

- Kto może zostać wolontariuszem?

- **Przede wszystkim trzeba tego chcieć, to podstawa! Wszyscy ofiarowują kotkom to, co mogą – jedzenie, zabawę a czasem nawet zabranie do własnego domu. Pani Barbara ma obecnie w domu dwa koty z Fundacji. - Oficjalnie dziecko nie może zostać wolontariuszem, ale kiedy widzi zaniedbanego kotka na ulicy, powinno zawiadomić o tym osobę dorosłą.**

Największą satysfakcję z pracy ze zwierzętami daje Pani Basi to, że znaleziony kotek, który wyglądał jak „klębek nieszczęścia”, pod opieką Fundacji może stać się zadbaną, zdrową i szczęśliwą istotą.

Fundacja Kocie Życie istnieje już od 10 lat. Osoby zainteresowane kocimi tematami, jak i adopcją odsyłamy na fanpage na Facebooku Fundacja Kocie Życie lub na www.kociezycie.pl

Rozmowę przeprowadziły: Aleksandra Florek, Maja Florek i Milena Parka z kl. Va
Nauczyciele koordynujący: Sylwia Grzebyk, Dorota Jastrzębska – Jeleń, Joanna Kearney